



DRODZY RODACY, POLACY UKRAINY!

W ten wyjątkowy, pełen ciepła i refleksji czas Świąt Bożego Narodzenia pragnę z całego serca przesłać Wam najserdeczniejsze życzenia.

Niech światło Betlejemskiej Gwiazdy rozjaśnia Waszą codzienność, napędza serca nadzieją, pokojem i wiarą w dobro, które mimo wszelkich trudności wciąż nas łączy umacnia.

Niech te Święta będą czasem bliskości z rodziną, z drugim człowiekiem, z tradycją i Ojczyzną, którą nosimy w sercu, niezależnie od miejsca, w którym żyjemy.

Życzę Wam chwil wytchnienia, uśmiechu, wzruszeń przy wigilijnym stole oraz poczucia, że nie jesteście sami, że tworzymy wspólnotę silną solidarnością, pamięcią i wzajemnym wsparciem.

W Nowym 2026 Roku życzę zdrowia, spokoju, bezpieczeństwa oraz spełnienia marzeń, tych małych i tych wielkich. Niech będzie to rok nadziei, dobrych spotkań, umacniania polskiej tożsamości i wiary w lepsze jutro dla nas wszystkich.

Dziękuję Wam za Waszą obecność, za wierność polskim wartościom, za codzienną pracę na rzecz wspólnoty i za serca pełne dobra.

Z wyrazami głębokiej wdzięczności i ciepła,

Lesia JERMAK

Prezes Związku Polaków Ukrainy

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złożył oficjalną wizytę w Polsce.

Rozmowy Prezydentów Polski i Ukrainy dotyczyły bezpieczeństwa, kwestii historycznych i gospodarczych.

– Dzisiejsza wizyta Wołodymyra Zełenskiego to dobra informacja dla Warszawy, Kijowa i dla całego regionu, a zła informacja dla Federacji Rosyjskiej. Jest dowodem, że w sprawach strategicznych państwa regionu są razem – powiedział Karol Nawrocki w czasie konferencji prasowej.

Prezydent RP przekazał, że tematem rozmowy z Wołodymyrem Zełenskim był zakres pomocy humanitarnej i wojskowej, militarnej, którą Polska dostarcza Ukrainie, a także rola, jaką w procesie przekazywania pomocy odgrywa POLLOGHUB w Jasionce, przez który przechodzi 90% europejskiego wsparcia.

– Polacy odnoszą wrażenie, że nasz wysiłek czy wielowymiarowa pomoc nie spotkały się z należyтым docenieniem i zrozumieniem. To też było tematem naszej dyskusji z Wołodymyrem Zełenskim. Władze w Kijowie mają w rękach narzędzia, żeby ten trend i emocję powstrzymać i odrzucić – powiedział Karol Nawrocki. (Patrz str. 2)



Tradycje bożonarodzeniowe

„Wokół Wigilijnego Stołu” – spotkanie, które połączyło serca

Za nami wyjątkowe Spotkanie Świąteczno-Noworoczne „Wokół Wigilijnego Stołu”, zorganizowane przez Związek Polaków Ukrainy przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie, w tym Konsula RP w Kijowie Pawła Owada oraz Konsul Annę Babiak-Owad. Był to niezwykle symboliczny wieczór – czas podsumowania mijającego roku, a zarazem wspólnego kreślenia mapy marzeń i planów na nadchodzący 2026 rok dla naszych organizacji.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele ponad czternastu polskich organizacji z Kijowa i obwodu kijowskiego, tworząc atmosferę prawdziwej wspólnoty, bliskości i wzajemnego zrozumienia. Wieczór rozpoczął się piękną, pełną ciepła opowieścią o tradycjach wigilijnych, przygotowaną przez Panią Olenę Rudnyk – prezesa Ligi Polonistów z Irpienia. Wprowadziła ona uczestników w wyjątkowy, świąteczny nastrój. (Patrz str. 3)



Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złożył oficjalną wizytę w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

Jak przekazał, rozmowy z Wołodymyrem Zełenskim dotyczyły także kwestii historycznych – ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej.

W spotkaniu wzięli udział prezesi Instytutów Pamięci Narodowej Polski i Ukrainy. – 26 wniosków IPN, które zostały wysłane do stro-

ny ukraińskiej powinno zostać rozpatrzonych, zgodnie z naszym partnerstwem i relacjami. Ta kwestia jest ważna dla Polaków. Dziękuję za jasną deklarację Prezydenta Ukrainy w tej sprawie – podkreślił polski Prezydent.

Podczas spotkania w Pałacu Prezydenckim przywódcy dyskutowali także o udziale polskich przedsiębiorców

w procesie inwestycyjnej odbudowy Ukrainy po osiągnięciu pokoju.

– Rozmawialiśmy o terminalu LNG w Świnoujściu, o gotowości Polski i Ukrainy do tego, aby Polska stała się hubem energetycznym dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Prezydent Zełenski powiedział, że 15% energii trafia ze Świnoujścia do Ukrainy.

Tu jest wielki potencjał do naszej współpracy – dodał Karol Nawrocki.

Prezydenci Polski i Ukrainy rozmawiali „w cztery oczy”. Po nich odbyły się rozmowy delegacji pod przewodnictwem Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego. W Pałacu Prezydenckim zakończyła się konferencja prasowa obu przywódców.



Prezydent.pl

Prezydent Zełenski spotkał się z premierem Tuskiem

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski spotkał się w Warszawie z premierem Donaldem Tuskiem. Rozmowy w Kancelarii Prezesa Rady

Ministrów koncentrowały się na sytuacji na froncie, dalszym wsparciu wojskowym i finansowym dla Ukrainy oraz na roli Polski w działaniach Unii

Europejskiej i NATO wobec trwającej rosyjskiej agresji.

Spotkanie odbyło się dzień po szczycie Rady Europejskiej w Brukseli, na którym zatwierdzono kolejne instrumenty wsparcia dla Kijowa. Do tego faktu odniósł się premier Tusk, witając ukraińskiego gościa.

– Panie prezydencie, mój drogi przyjacielu Wołodymyrze. O trzeciej nad ranem podjęto decyzję o pożyczce dla Ukrainy, którą będziecie spłacać, kiedy dostaniecie reparacje od Rosji. To agresor musi zapłacić – mówił Donald Tusk.

– Dziękuję Donaldzie – odparł Zełenski. – Dziękuję, że nas tu

podejmujecie. Wzmacnianie naszych żołnierzy i ludzi. Europa wykazała się przywództwem. Wiemy, że Polska nas wspiera. Dziękuję Polakom za tak silne wsparcie od samego początku wojny – podkreślał ukraiński gość.

W trakcie spotkania z Zełenskim Donald Tusk podkreślał, że Polska konsekwentnie postrzega bezpieczeństwo Ukrainy jako element własnego bezpieczeństwa narodowego oraz bezpieczeństwa całej Europy. Premier wskazywał, że od początku pełnoskalowej wojny Warszawa pozostaje jednym z kluczowych partnerów Kijowa, zarówno w wymiarze politycznym, jak i militarnym. Zaznaczał przy tym znaczenie utrzymania jedności Zachodu

i dalszej presji na Rosję, w tym poprzez sankcje oraz wspieranie zdolności obronnych Ukrainy.

Szef polskiego rządu odniósł się również do praktycznego wymiaru współpracy, wskazując na rolę Polski jako zaplecza logistycznego i tranzytowego dla pomocy kierowanej na Ukrainę. Jak podkreślał, wsparcie to będzie kontynuowane w ramach możliwości Polski i w ścisłej koordynacji z sojusznikami. Tusk zwracał uwagę, że wojna ma charakter długotrwały, co wymaga od państw europejskich podejścia strategicznego, a nie doraźnych działań, oraz stabilnych mechanizmów finansowania pomocy dla Ukrainy.

*Marcin OGDOWSKI
(Polska Zbrojna)*



Wykład historyczny

18 grudnia w Narodowej Naukowej Bibliotece Medycznej Ukrainy odbył się wykład Walerego FILIMONICHINA pt. „Polacy Kijowszczyzny w kontekście bykowniańskiej zbrodni”. Wydarzenie to stanowiło podsumowanie Roku Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc kaźni, organizowanego z okazji 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Walerij Filimonichin – historyk, prawnik, badacz historii represji politycznych w Ukrainie w okresie międzywojennym, uczestnik polsko-ukraińskiej ekspedycji archeologicznej, która badała masowe pochówki ofiar reżimu stalinowskiego z lat 1937–1941 w Bykowni, jest sekretarzem naukowym Narodowego Historyczno-Memorialnego Rezerwatu „Bykowniańskie Mogiły”. W swoich badaniach traktuje Zbrodnię Katyńską jako integralną część stalinowskich represji wymierzonych w polską elitę oraz korpus oficerski.

W publikacjach i wystąpieniach naukowych Filimonichin podkreśla, że Katyń nie był odoobnionym aktem terroru, lecz elementem szeroko zakrojonej polityki represyjnej ZSRR, realizowanej przez NKWD

Polacy Kijowszczyzny w kontekście bykowniańskiej zbrodni

wobec obywateli II Rzeczypospolitej. Jego prace wpisują się w nurt badań porównawczych nad miejscami masowych egzekucji, takimi jak Katyń, Charków, Miednoje czy Bykownia, i służą pogłębieniu polsko-ukraińskiego dialogu pamięci o ofiarach totalitaryzmu.

Podczas wykładu w Narodowej Naukowej Bibliotece Medycznej Ukrainy prelegent szczegółowo omówił losy Polaków Kijowszczyzny, którzy ucierpieli podczas pierwszej bolszewickiej okupacji Kijowa oraz w okresie czerwonego terroru.

Przywołał sylwetki pierwszych Polaków – ofiar bolszewickiego terroru, wśród nich m.in.: Joachima Bartoszewicza – redaktora naczelnego gazety „Dziennik Kijowski”

w latach 1906–1913, Romana Knolla, Antoniego Przepeckiego, Jana Henryka Józewskiego, Adolfa Kondrackiego, Walerego Jana Stawka, Mieczysława Mickiewicza oraz innych przedstawicieli polskiej inteligencji, działaczy społecznych i politycznych związanych z Kijowem i regionem.

W swoim wystąpieniu pan Filimonichin zaznaczył, że ich dramatyczne losy pozostają ważnym, choć wciąż niewystarczająco znanym elementem wspólnej historii polsko-ukraińskiej.

Podsumowując projekt poświęcony 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, Pani Konsul Wydziału Konsularnego i Polonii w Kijowie Anna Babiak-Owad zwróciła uwagę, że jest to temat niezwykle rozległy, wymagający dalszych

badan, pogłębionej refleksji oraz systematycznego upowszechniania wiedzy.

Podkreśliła, że mimo wieloletnich studiów historycznych i stopniowego otwierania archiwów wiele wątków pozostaje nadal mało znanych, zwłaszcza w kontekście losów ofiar i ich rodzin oraz szerokiego tła represji stalinowskich. Pani Konsul podziękowała prelegentowi za nieustraszoną pracę nad badaniami masowych egzekucji w Lesie Bykowniańskim oraz złożyła wszystkim obecnym życzenia z okazji nadchodzących świąt.

Na sali obecna była także zastępczyni dyrektora NNBM Tetiana Musijenko, przedstawiciele społeczności polskiej oraz pracownicy



Walerij Filimonichin – historyk, prawnik, badacz historii represji politycznych w Ukrainie w okresie międzywojennym

biblioteki. Wykład był wydarzeniem zamykającym cykl inicjatyw poświęconych Zbrodni Katyńskiej, które odbywały się w tym roku.

Przypominamy również, że w ciągu całego roku na łamach naszego pisma publikowane były materiały poświęcone tej tematyce, wpisujące się w obchody 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Projekt został zrealizowany przy wsparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie.

*Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)*



Tradycje bożonarodzeniowe

Ciąg dalszy ze str. 1

Następnie wspólnie nakrywano tradycyjny wigilijny stół zgodnie z polskimi symbolami i zwyczajami – każdy element miał swoje znaczenie, a każdy gest był wyrazem pamięci i ciągłości tradycji. Nie zabrakło tego, co w Wigilii najważniejsze: dzielenia się opłatkiem, serdecznych życzeń, wspólnego śpiewania kolęd oraz rozmów, które łączą ludzi ponad wszelkimi podziałami.

Już tradycyjnie odbył się również konkurs na najpiękniejszą dekorację stołu, najlepsze danie świąteczne oraz wyjątkowy strój. Dodał on spotkaniu radości, uśmiechu i lekkiej rywalizacji w duchu świątecznej życzliwości.

„Wokół Wigilijnego Stołu” – spotkanie, które połączyło serca



Szczególnym momentem wieczoru były słowa Konsula RP w Kijowie, Pana Pawła Owada, które wybrzmiały z wielką mocą i serdecznością. Podkreślił on nie tylko impo-

nującą aktywność kijowskich organizacji ZPU oraz struktur związkowych w całym okręgu kijowskim, lecz także ich niezwykle ważną rolę w pielęgnowaniu polskiej tożsamości, kultury i języka – zwłaszcza w obecnych, trudnych czasach.

Pan Konsul złożył wszystkim obecnym głębokie, pełne nadziei życzenia, aby nadchodzące Święta Bożego Narodzenia przyniosły spokój serca, poczucie bezpieczeństwa, siłę do dalszego działania oraz wiarę w lepsze jutro. Życzył również, aby rok 2026 stał się czasem realizacji planów, spełniania marzeń oraz umacniania wspólnoty polskiej w Ukrainie.

Z kolei Prezes Związku Polaków Ukrainy, Pani Lesia Jermak, skierowała do zgromadzonych słowa głębokiej wdzięczności i uznania. Dziękowała każdej organizacji, każdej osobie oraz każdemu wolontariuszowi za codzienną pracę, odpowiedzialność, pasję i serce wkładane w działalność ZPU. Podkreśliła, że to właśnie ludzie – ich zaangażowanie, pomysły i wzajemne wsparcie – stanowią największą siłę naszej wspólnoty. Wyraziła także nadzieję, że nadchodzący rok przyniesie nowe możliwości,

odwagę do realizacji ambitnych inicjatyw oraz jeszcze silniejsze poczucie jedności i współodpowiedzialności za przyszłość Związku.

Zakończenie spotkania było pełne wzruszeń i ciszy, w której każdy mógł poczuć, jak ważne są wspólnota, bliskość i bycie razem. Był to moment refleksji, wdzięczności i nadziei – chwila, w której wigilijny stół stał się symbolem jedności, pamięci oraz wspólnej drogi ku przyszłości.

Niech ciepło, które towarzyszyło nam podczas tego wieczoru, pozostanie z nami na długo. Niech prowadzi nas przez cały nadchodzący rok w działaniach, spotkaniach i marzeniach, które wspólnie będziemy realizować.

Inf. ZPU



Prezes Związku Polaków Ukrainy, Pani Lesia Jermak dziękowała każdej organizacji, każdej osobie oraz każdemu wolontariuszowi za codzienną pracę, odpowiedzialność, pasję i serce wkładane w działalność ZPU

Za nami wyjątkowe, pełne ciepła i radości noworoczne warsztaty „Elfie rękodzieło”, które stały się dla dzieci nie tylko twórczą przygodą, lecz także pięknym doświadczeniem wspólnego przeżywania świątecznego czasu.

Podczas warsztatów najmłodsi z ogromnym zaangażowaniem tworzyli Gwiazdy Betelejskie. Dziś w wielu domach świecą już własnoręcznie wykonane gwiazdy – symbol magicznych chwil, radości tworzenia oraz spotkań, które na długo pozostaną w pamięci dzieci.

Magiczne warsztaty „Elfie rękodzieło”



Podczas warsztatów najmłodsi z rodzicami z ogromnym zaangażowaniem tworzyli Gwiazdy Betelejskie

Takie wydarzenia mają ogromne znaczenie – rozwijają wyobraźnię i zdolności manualne, budują poczucie wspólnoty oraz pozwalają dzieciom doświadczać kultury poprzez działanie i zabawę. To właśnie w takich momentach rodzą się najpiękniejsze wspomnienia.

Serdeczne podziękowania kierujemy do Piotra Kaszuwary,



Fundacji FUTURE UA oraz wszystkich Darczyńców za przygotowane prezenty dla dzieci – Wasze wsparcie wywołało wiele uśmiechów i prawdziwej radości.

Szczególne podziękowania składamy również za

możliwość realizacji warsztatów dzięki współpracy z Ambasadą RP w Ukrainie, w tym Konsulem Pawłem Owadzie i Annie Babiak-Owad, którzy umożliwili stworzenie przestrzeni pełnej świątecznej magii, twórczości i serdecznej atmosfery.

Niech gwiazdy, które powstały podczas warsztatów, przypominają nam, jak ważne są wspólne chwile, kreatywność i dobro.

Inf. ZPU



Artystki burzą stary świat

Kontynuujemy cykl artykułów poświęcony historiom polskich malarzek drugiej połowy XIX wieku i XX wieku – utalentowanych, odważnych i niezwykle wszechstronnych. (Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kijowie).

Dzieciństwo w cieniu historii

Alina urodziła się 16 maja 1926 roku w Kaliszu w zasymilowanej rodzinie żydowskich lekarzy. Ojciec był dentystą, matka pediatrą – w domu panowała atmosfera troski o życie, ale także ciekawości i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Miała młodszego brata, Mirosława, z którym dzieliła pierwsze lata dzieciństwa.

Wszystko zmieniło się, gdy wybuchła II wojna światowa. Jako nastolatka Alina wraz z matką i bratem została uwięziona w gettach w Pabianicach i Łodzi, a następnie trafiła do niemieckich obozów koncentracji.



Szapocznikow „Naga” 1961

cyjnych: Auschwitz-Birkenau, Bergen-Belsen i Terezina. Te doświadczenia brutalnie naznaczyły jej życie – widok cierpienia, rozkładu, walki o każdy oddech trwale wszedł w jej świadomość i później w jej sztukę.

Śmierć brata stała się dla niej jedną z najgłębszych traum i przez wiele lat pozostawała niewypowiedzianą częścią jej pamięci. Po wojnie Alina i jej matka próbowały odnaleźć sens życia, ale żadne doświadczenie nie mogło już przywrócić tego, co utracono.

Nauka i podróże – od Pragi do Paryża

Po wojnie Szapocznikow podjęła studia artystyczne. Najpierw trafiła do Pragi, gdzie kształciła się w Wyższej Szkole Artystyczno-Przemysłowej pod opieką wybitnych nauczycieli. Tam uczyła się warsztatu rzeźbiarskiego, anatomii formy i klasycznych zasad rzeźby, ale już wtedy zaczęły w niej kieł-

kować pytania o ciało, pamięć i obecność.

Kolejnym etapem była Paryż – europejska stolica sztuki nowoczesnej. Na École nationale supérieure des Beaux-Arts mogła zetknąć się z najnowszymi prądami, poznać twórców i krytyków, którzy kierowali sztukę w stronę eksperymentów. To właśnie w Paryżu zaczęła budować swój własny język formy – odważny, prowokujący, przekształcający materiały i ciało w coś więcej niż rzeźbę.

Miłość, rodzina, relacje

Życie osobiste Aliny było pełne intensywnych więzi: emocjonalnych, intelektualnych i artystycznych.

Jej pierwszym mężem był Ryszard Stanisławski, historyk sztuki i dyrektor jednego z najważniejszych muzeów w Polsce. To z nim adoptowała syna, Piotra. Ich wspólne lata były okresem intensywnej wymiany myśli, listów i rozmów o sztuce i życiu. Choć ich drogi ostatecznie się rozeszły, pozostali bliskimi przyjaciółmi z ogromnym wzajemnym szacunkiem i głęboką relacją intelektualną.

W Paryżu poznała Romana Cieślewicza, grafika i twórcę, z którym łączyła ją silna więź osobista i zawodowa. Ich relacja, choć nie zawsze łatwa, zacieśniła Alinę w środowisku artystycznym Europy Zachodniej, otwierając drzwi do kontaktów i dyskusji z twórcami z różnych kręgów sztuki współczesnej.

Alina utrzymywała też przyjaźnię z innymi artystami tamtej epoki – z twórcami, którzy jak ona próbowali przesuwać granice sztuki. W jej życiu pojawiły się relacje z rzeźbiarzem Césairem, artystą konceptualnym Christianem Boltanskim oraz innymi postaciami paryskiej bohemy, które dzieliły z nią fascynację ciałem, pamięcią i formą.

Sztuka jako ciało pamięci

Styl rzeźb Aliny Szapocznikow jest wyjątkowy i niepodrabialny – jak pamięć, której próbuje się nie zapomnieć. Jej dzieła nie dążą do klasycznej

ALINA SZAPOCZNIKOW - ciało jako pamięć, a sztuka jako świadectwo życia lub Materializacja Pamięci - fenomen Szapocznikow

Alina Szapocznikow (1926–1973) to nazwisko, które dziś brzmi jak jedno z najważniejszych w sztuce XX wieku. Jej życie nie było łatwe – pełne traum, chorób, miłości, twórczych poszukiwań i nieustannej walki o język, który potrafiłby opowiedzieć o tym, co naprawdę znaczy być człowiekiem. Jednak to właśnie przez swoje ciało i sztukę Szapocznikow zapisała historię, której nigdy nie uda się wymazać.

harmonii ani idealizowanej formy. Zamiast tego używa fragmentów ludzkiego ciała jako języka: odcisków ust, piersi, brzucha, kończyn. Te fragmenty nie są reprezentacją ludzkiej figury jako ideału – są śladami pamięci, obecności i przemijania.

Materiały, których używała – żywice poliuretanowe, poliestrowe i inne tworzywa syntetyczne – nie przypominają ciężkiego brązu czy chłodnego marmuru. Są przezroczyste, miękkie, podatne na światło. To materiały, które pozwalają jej zamrozić czas, jakby chciała zatrzymać w formie ulotność wspomnień. Ciało u Szapocznikow nie jest fetyшем. To dokument egzystencji – świadek życia i śmierci.

Kluczowe dzieła – pamięć jako forma

Poniżej prezentujemy najważniejsze prace Aliny Szapocznikow, które ukształtowały jej miejsce w historii sztuki:

✓ **Lampe-Bouche** („Illuminated Lips”), ok. 1966 r. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych serii Szapocznikow – lampy wykonane z odlewów ust i fragmentów ciała, które jed-



Lampe -Bouche 1966

nocześnie pełnią funkcję przedmiotu codziennego użytku i prowokującego obiektu sztuki. Te prace wpisują się w debatę o cielesności i obecności w świecie zdominowanym przez obraz i konsumpcję.

✓ **Herbarium** (1971–1972) To prace, w których odciski ciała Aliny i jej syna Piotra zostają zamknięte w żywicy niczym liście w herbariach.



Ceramika, 1965 r.

„Herbarium” to metafora pamięci biologicznej – zapisanego śladu życia, które nie chce zniknąć.

✓ **Tumory / Nowotwory** (1969–1972). Po diagnozie raka piersi Szapocznikow nie ukrywała się przed chorobą. Zamiast tego przemieniła ją w język sztuki. Seria „Nowotwory” to amorficzne formy guzów i deformacji ciała – odlane w żywicy, gipsie i materiałach porowatych. To prace, które mówią o przemijaniu, bólu, biologicznej kondycji ciała.

Inne prace

W kręgu ważnych dzieł znajdują się także „Maria Magdalena”, „Ekshumowany”, „Błazen”, „Pocałunek” – prace, które dotyczą pamięci, sacrum i cielesnej obecności w różnych wymiarach ludzkiej egzystencji.

Choroba, pamięć i twórcza transformacja

W 1968 roku Alina usłyszała diagnozę: rak piersi. To wydarzenie, które dla wielu ludzi byłoby końcem, dla niej stało się kolejnym etapem twórczym. Nie uciekała od rzeczywistości bólu – zaczęła ją analizować, dokumentować, przenosić do swojej rzeźbiarskiej mowy. Choroba stała się kolejnym elementem ciała pamięci, którą próbowała zatrzymać w formie. W ostatnich latach życia jej prace nabrały jeszcze większej intensywności emocjonalnej i cielesnej.

Dziedzictwo – pamięć, która trwa

Alina Szapocznikow zmarła 2 marca 1973 roku. Miała zaledwie 46 lat – ciało zawiodło,

ale jej sztuka przetrwała. Dziś jej prace znajdują się w najważniejszych kolekcjach sztuki współczesnej świata – w muzeach i galeriach w Nowym Jorku, Paryżu, Londynie, Berlinie i Warszawie. Jej twórczość stała się kluczem do debaty o ciele, pamięci, tożsamości i przemijaniu.

Alina Szapocznikow nie tylko rzeźbiła – wskazywała, że pamięć jest ciałem, że ciało jest pamięcią, i że żadna z tych prawd nie może zostać wymazana.

Dlaczego warto o niej pamiętać?

Bo sztuka Szapocznikow to nie dekoracja. To świadectwo życia, które było intensywne, pełne bólu, ale i nadziei. To zapis pamięci, którą nosimy wszyscy.

Jej sztuka mówi: „Pamiętaj. Nie pozwól, by pamięć się zatraciła.” I właśnie dlatego Alina Szapocznikow jest dziś jedną z najważniejszych postaci sztuki współczesnej – bo sztuka, która pamięta, nie pozwala nam zapomnieć, kim jesteśmy.

Karolina Milena JERMAK



Szapocznikow pozuje z jej pracą w Makakoff studio 1967

Jasełka bożonarodzeniowe w Domu Polskim w Kijowie

W dniu 20 grudnia w Domu Polskim w Kijowie odbyły się tradycyjne jasełka bożonarodzeniowe, które zgromadziły dzieci, młodzież, rodziny oraz licznych przedstawicieli polskiej wspólnoty. To wyjątkowe wydarzenie stało się pięknym świadectwem żywej polskiej tradycji oraz wspólnego przeżywania świątecznego czasu z dala od historycznej ojczyzny.

Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie Maria Siwko złożyła wszystkim obecnym najserdeczniejsze życzenia bożonarodzeniowe oraz wyraziła szczerze podziękowania dla współpracowników, nauczycieli i rodziców, którzy z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w organizację tego świątecznego spotkania.

W uroczystości wziął udział wicekonsul Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, pan Tomasz Sipowski, który przekazał zgromadzonym życzenia spokojnych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, a najmłodszym uczestnikom wręczył słodkie upominki ufundowane przez Dom Polski.

Młodzi wykonawcy z Polskiej Sobotniej Szkoły



działającej przy Domu Polskim w Kijowie z dużym zaangażowaniem zaprezentowali historię narodzin Jezusa, wzbogacając o polskie kolędy, pastorałki oraz elementy rodzimego folk-

loru. Scenografia przygotowana według scenariusza pani Ewy Goćłowskiej – nauczycielki ORPEG, starannie dobrane kostiumy oraz oprawa muzyczna stworzyły ciepłą i wzrusza-

jącą atmosferę, która na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Jasełka stały się okazją do wspólnego spotkania, rozmów, budowania więzi oraz składa-

nia świątecznych życzeń w duchu jedności i wzajemnej życzliwości.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Wigilia Bożego Narodzenia – tradycje i zwyczaje w Polsce

W Language Bridge odbył się wykład pt. „Wigilia Bożego Narodzenia – tradycje i zwyczaje w Polsce”, który poprowadziła Elżbieta Atamanenko, nauczycielka Language Bridge. Mieliśmy zaszczyt gościć na tym wydarzeniu Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, pana Pawła Owada oraz panią Konsul Annę Babiak-Owad. Wykład był częścią cyklu poświęconego polskim tradycjom i zwyczajom ludowym okresu Adwentu, Bożego Narodzenia oraz karnawału.

Uczestnicy poznali symbolikę wieczerzy wigilijnej, znaczenie opłatka, tradycję dwunastu potraw oraz duchowy wymiar Wigilii w polskiej kulturze. Spotkanie przybliżyło również zwyczaje rodzinne oraz rolę wspólnoty w przeżywaniu Świąt Bożego Narodzenia w Polsce.

Inf. Language Bridge



Zapaliliśmy światła na chemicznej choince



Choinka to nie tylko świąteczna dekoracja - to zwyczaj z bardzo długą historią. Już tysiące lat temu ludzie przynosili do domów zielone gałązki, aby świętować najkrótszy dzień w roku i symbolicznie pokazać, że życie wygrywa z zimą i ciemnością. Tak robili m.in. starożytni Egipcjanie, Wikingowie oraz plemiona słowiańskie.

Do Polski choinka dotarła dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku z Niemiec. Wcześniej domy zdobiono podłazniczkami i jemiolą. Z czasem choinka stała się nieodłącznym elemen-



tem świąt Bożego Narodzenia i symbolem nadziei, odrodzenia oraz życia.

Dziś choinki nie zawsze wyglądają tradycyjnie. Coraz częściej powstają kreatywne, tematyczne drzewka związane z zainteresowaniami lub zawodami ich twórców. Lekarze, bibliotekarze czy technicy tworzą własne, oryginalne wersje choinek.

My postawiliśmy na naukę i kreatywność - udekorowaliśmy chemiczną choinkę, pokazując, że nawet chemia może mieć świąteczny klimat

Inf. Language Bridge



Stanisław Syroczyński (1848–1912) — polski działacz społeczny, filantrop, inżynier-leśnik i poseł do Dumy Państwowej Imperium Rosyjskiego. Jeden z liderów polskiej społeczności guberni kijowskiej, znany ze swojej dobroczynności, inicjatywy utworzenia Polskiego Szpitala w Kijowie oraz działalności na rzecz edukacji i kultury.

Rodzinną miejscowością Stanisława Syroczyńskiego była wieś Jurkiwce, położona w gminie sytkowieckiej powiatu lipowieckiego w guberni kijowskiej. Obecnie znajduje się ona



w rejonie hajsyńskim obwodu kijowskiego. Według opisu Ławrientija Pochilewicz w dziele „Opowieści o zamieszkałych miejscowościach guberni kijowskiej” czytamy:

„Jurkiwce, wieś położona na wzniesieniu przy źródłach strumienia Czerwonej, łączącego się po 6 wiorstach we wsi Sytkowce z rzeką Powstjanką. Mieszkańców obojga płci: prawosławnych - 756, innowierców rzymskich i żydowskich - 10; ziemi 1584 dziesięciny. Należy do Seweryna Tadeuszowicza Syroczyńskiego (wyznania łacińskiego, urodzonego w 1808 roku). Kościół Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, drewniany, klasy VI, posiada wraz z folwarkiem 77 dziesięcin ziemi; zbudowany w 1751 roku.”

W tej historycznej wzmiance Pochilewicz wspomina właśnie ojca Stanisława Syroczyńskiego - Seweryna Tadeuszowicza, właściciela wsi, lekarza

„Pamięć, która łączy”: polscy lekarze Kijowa i wspólne medyczne dziedzictwo Ukrainy i Polski

Organizacja społeczna „Kół Europejskiego Dialogu” wspólnie z organizacją polonijną „Polonia”, przy wsparciu firmy farmaceutycznej Polpharma, realizują projekt poświęcony odkrywaniu mało znanych kart wspólnej historii medycyny Ukrainy i Polski. Jego celem jest wydobywanie z zapomnienia nazwisk polskich lekarzy, farmaceutów, naukowców i mecenasów, którzy pracowali w Kijowie, wnieśli znaczący wkład w rozwój medycyny i pozostawili po sobie humanistyczne dziedzictwo, które inspirowało do dziś. Zespół projektu zbadał polskie pochówki w Kijowie, a także archiwa i dokumenty, aby opowiedzieć o 10 wybitnych postaciach, których droga zawodowa nierozdzielnie związana jest z medycyną.

Stanisław Syroczyński: polski szlachcic z Podola, który podarował Kijowowi szpital

z wykształcenia, który porzucił praktykę medyczną, by zarządzać majątkiem. Matka również pochodziła ze znakomitego polskiego rodu, spokrewnionego ze znanym angielskim pisarzem polskiego pochodzenia Józefem Korzeniowskim „Conradem”.

Stanisław Syroczyński urodził się więc w 1848 roku w zamożnej rodzinie polskich ziemian osiadłych na Ukrainie.

rozpoczął reformowanie majątku, wprowadzając nowoczesne i efektywne metody gospodarowania ziemią. Dzięki temu miejscowe gospodarstwo stało się jednym z najlepiej prosperujących w guberni kijowskiej. Ożenił się ze Stanisławą z domu Podgórską.

Stanisław Syroczyński był szeroko znany i szanowany wśród ziemianstwa guberni kijowskiej. Pełnił liczne funkcje, zdobywając sympatię i uznanie społeczności, a także był bardzo aktywny w kwestiach społecznych i politycznych.

W 1906 roku, wraz z Romanem Dmowskim - uważanym za głównego ideologa polskiego nacjonalizmu - założył Polską Partię Narodową na Małorosji.

W sporze między romantycznym rewolucjonizmem a pozytywistycznym pragmatyzmem opowiedział się po stronie tego drugiego i postanowił kandydować do Rady Państwa - wyższej izby parlamentu rosyjskiego, do której wybory zostały zwołane przez cara w celu uspokojenia nastrojów rewolucyjnych. 17 kwietnia 1906 roku został wybrany przedstawicielem guberni kijowskiej i pełnił tę funkcję do 1909 roku.

Największą inicjatywą Stanisława Syroczyńskiego była organizacja budowy Polskiego Szpitala w Kijowie - placówki medycznej przeznaczonej dla potrzeb społeczności rzymskokatolickiej oraz wszyst-



Instytut Neurochirurgii im. A.P. Romodanowa NAN Ukrainy („Polski Szpital imienia St. Syroczyńskiego”), zdjęcie historyczne

kich potrzebujących, niezależnie od wyznania.

Syroczyński rozpoczął zbieranie funduszy wśród polskich rodzin, a sam ofiarował 150 tysięcy rubli - większość sumy potrzebnej na budowę



Instytut Neurochirurgii im. A.P. Romodanowa NAN Ukrainy („Polski Szpital imienia Stanisława Syroczyńskiego”)

(całkowity kosztorys inwestycji wynosił 222 tysiące rubli).

Po jego śmierci dzieło zostało doprowadzone do końca dzięki pomocy jego żony. W nekrologu opublikowanym w polskiej gazecie „Dziennik Kijowski” wdowa, powołując się na ostatnią wolę męża, prosiła, by zamiast żałobnych kwiatów składano datki na budowę szpitala.

Środki zostały zebrane. Projekt opracował kijowski architekt polskiego pochodzenia Karol Iwanicki (1870–1940) - autor wielu znanych budowli kijowskich z początku XX wieku. Budowę ukończono w 1914 roku, a placówka otrzymała nazwę „Polski Szpital imienia Stanisława Syroczyńskiego”. Znajdowała się ona przy dzisiejszej ulicy Platona Majborody 32 (wówczas - Wydradna), w pobliżu Łukjanówki. Polski szpital w tej formie istniał krótko, gdyż wybuchła I wojna światowa. Po zakończeniu wojny funkcjonował tam szpital wojskowy, a następnie w budynku ulokowano Instytut Neurochirurgii im. akademika Andrzeja Romodanowa, który działa do dziś. Z dawnego kompleksu szpitalnego zachował się budynek ambulatorium.

Stanisław Syroczyński wspierał także edukację i kulturę - choć nie w Kijowie. W testamencie przekazał 30 tysięcy rubli na rozwój Szkoły Rzemieślniczej w Lublinie, która później otrzymała jego imię. Placówka istnieje do dziś jako Kolejowe Technikum Transportowe w Lublinie. Ponadto w 1910 roku wysunął kandydaturę Michała Tyszkiewicza, ukraińskiego dyplomaty, publicysty, artysty i mecenasa, do Pokojowej Nagrody Nobla.

Stanisław Syroczyński zmarł w Kijowie 20 kwietnia 1912 roku. Msza żałobna odbyła się w kościele św. Aleksandra, głównej świątyni katolickiej miasta. Został pochowany na Cmentarzu Bajkowym, gdzie spoczywają znani działacze polskiej społeczności Kijowa.

Olena KOTSERUBA

Materiał powstał przy wsparciu Polpharmy w ramach projektu „Pamięć, która łączy: lekarze polskiego pochodzenia w historii Kijowa”, ujawniającego nazwiska i mało znane karty wspólnego dziedzictwa medycznego Ukrainy i Polski. Polpharma - największy producent leków w Polsce z ponad 90-letnią historią. Od ponad 20 lat firma działa również na Ukrainie, posiadając portfel ponad 600 leków na receptę i bez recepty - w tym stosowanych w leczeniu chorób kardiologicznych, neurologicznych i okulistycznych.

Do 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej

Ukraińskie (kijowskie, charkowskie) ślady Zbrodni Katyńskiej. Epilog.

85 lat temu, 5 marca 1940 roku, Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), **odurzone łatwym łupem (wszak wspólnie z Hitlerem dokonało rozbioru znienawidzonej przez obu Polski), jednogłośnie „zarekomendowało” NKWD rozstrzelanie 14 700 polskich oficerów wziętych do niewoli, a wraz z nimi 11 tysięcy obywateli Polski – więźniów więzień NKWD z obszarów Zachodniej Ukrainy, które wówczas wchodziły w skład państwa polskiego. W ten sposób NKWD otrzymało *carte blanche* na fizyczne unicestwienie elity narodu polskiego.**

Dla reżimu komunistycznego masowe rozstrzeliwania oficerów były codziennością od samego początku jego istnienia. Oto kilka faktów. Kijów, styczeń 1918 roku. Do miasta wtargnęły oddziały wojsk radzieckich pod dowództwem Murawjowa i rozpoczęły krwawą rzeź. Ich ofiarami padli oficerowie armii carskiej, którzy po abdykacji cara odmówili walki zarówno z Niemcami, jak i z bolszewikami. Oficerów mordowano wszędzie i wszystkim, co było pod ręką: strzelano z karabinów i rewolwerów, sieczono szablami, zabijano kolbami, albo prowadzono do Pałacu Maryjskiego, do tzw. „sztabu Duchonina”, skąd już żywi nie wracali. Wśród ofiar znaleźli się również starsi oficerowie polskiego pochodzenia. Po raz pierwszy podajemy ich nazwiska, spośród tych, które udało się odnaleźć: generałowie majorzy Bolesław Bilczyński, Fiodor Demski, Mikołaj Rydzewski, Konstanty Krakowiecki, pułkownik Lew Stefanowicz, młodszy oficerowie Grabowski, Mieczysław Łucko, szeregowcy Józef Dawidowicz i Arkadij Pisecki.

A oto polscy generałowie brygady i dywizji z tzw. charkowskiej listy katyńskiej, rozstrzelani wiosną 1940 roku: Leonid Bilewicz, Stanisław Heller, Aleksander Kowalewski, Kazimierz Łukoski-Orlik, Franciszek Sikorski, Konstanty Plisowski, Leonard Skórski, Piotr Skuratowicz. Czym różnili się oni od kijowskich generałów? Tym, że było ich więcej? Czy są to jedynie historyczne paralele zestawienia, czy raczej zbrodnie komunistycznego reżimu rozciągnięte w czasie?

Specjalna komisja generała Denikina, Fiodora Rerberga, badająca zbrodnie band Murawjowa w Kijowie, ustaliła, że w okresie od 26 stycznia do 1 marca 1918 roku, czyli do dnia wyzwolenia miasta spod władzy

bolszewików, zamordowano 12 tysięcy mieszkańców Kijowa. W 1918 roku Polacy nie byli jeszcze bezpośrednim celem czerwonych – ginęli razem z innymi oficerami, Ukraińcami i kijowianami. Oficerów zabijano za mundury, Ukraińców za zbrojny opór wobec bolszewików, za język ukraiński i posiadanie dokumentów ukraińskich, mieszkańców Kijowa za schludny ubiór i poprawną wy-

a kijowskie gazety komunistyczne regularnie publikowały listy Polaków rozstrzelanych przez WUWCzK – filię moskiewskiej Czeki. Po klęsce Armii Czerwonej pod Warszawą w sierpniu 1920 roku masowa repatriacja uratowała Polaków na Ukrainie przed zagładą. Według badań Oleny Betlij, do 1 czerwca 1923 roku w ramach repatriacji z Ukrainy wyjechało 736 386 Polaków.

i likwidował polskie szkoły. Pod hasłem sowietyzacji Stalin planował uczynić Polaków Ukrainy „piątą kolumną” przyszłej wojny z Polską. W 1925 roku utworzono Polski Rejon Narodowy – Marchlewszczyznę. Projekt ten jednak się nie powiódł: Polacy bronili kościołów, odmawiali kolektywizacji i masowo emigrowali. Podczas Wielkiego Głodu 1932–1933 ginęli nie tylko Ukraińcy, ale również Polacy. Władza rozpoczęła deportacje – tylko z Kijowszczyzny w latach 1935–1936 wysiedlono niemal 43 tysiące Polaków.

Rok 1937 stał się dla Polaków ZSRR wyjątkowo krwawy. Na podstawie rozkazu NKWD nr 00485, tzw. „operacji polskiej”, w samej Ukrainie rozstrzelano co najmniej 46 792 osoby, z czego kilka tysięcy stanowili Polacy z Kijowszczyzny. Ofiary potajemnie grzebano w Bykowni pod Kijowem – na tajnym cmentarzu NKWD. Miejsce to funkcjonowało do września 1941 roku, choć pochówki trwały tam od początku lat 20. aż do 1945 roku.

Wiosną 1940 roku aktywność pogrzebowa w Bykowni gwałtownie wzrosła. Nocami ciężarówki przywoziły ciała ludzi w obcych mundurach – byli to polscy oficerowie, policjanci, żandarmi oraz cywile rozstrzelani m.in. w więzieniu Łukianowskim w Kijowie. Podobne zbrodnie miały miejsce w Piatichatkach pod Charkowem oraz prawdopodobnie w Chersoniu. Ukraińska ziemia stała się ostatnim schronieniem elity II Rzeczypospolitej.

Zbrodnia była przez dziesięciolecia ukrywana. Niszczenie dokumentów, grobów i śladów nie przyniosło skutku. Po odzyskaniu niepodległości Ukraina otworzyła archiwa, ujawniając kijowskie i charkowskie listy katyńskie. Wspólne polsko-ukraińskie ekshumacje potwierdziły skalę zbrodni. Powstały cmentarze wojenne i memoriały.

Katyń to ból i pamięć narodu polskiego, ale także ostrzeżenie dla

świata: „Nie pytaj, komu bije dzwon – bije on tobie. Narody, czuwajcie”.

P.S. Kończąc cykl artykułów poświęconych 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, pragniemy oddać hołd śp. panu Stanisławowi Pantelukowi, wieloletniemu redaktorowi naczelnemu Dziennika Kijowskiego. Jego zasługi i przymioty osobiste można by długo wyliczać – wszystkie one pozostają prawdziwe i godne najwyższego uznania. W tym miejscu chcemy jednak przypomnieć przede wszystkim jego życiowe credo.

Choć papież Leon XIII formułował swoje refleksje w odniesieniu do praw historii, jesteśmy przekonani, że w pełni odnoszą się one również do postawy pana Stanisława, który mimo iż poświęcił swoje życie dziennikarstwu, konsekwentnie kierował się tymi uniwersalnymi zasadami. Papież Leon XIII wskazywał bowiem na dwa fundamentalne prawa historii: „pierwsze – nie kłamać, drugie – mieć odwagę mówić prawdę”. Jesteśmy głęboko przekonani, że właśnie te zasady stanowiły fundament działalności i życiowej postawy pana Stanisława Panteluka, a my staraliśmy się czerpać z nich wzór i inspirację.

Wyrażamy również wyrazy najwyższego szacunku i serdeczne podziękowania Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, Wydziałowi Konsularnemu Ambasady RP, redakcji Dziennika Kijowskiego, Związkowi Polaków Ukrainy, bez których wsparcia i zaangażowania niniejsze publikacje nie mogłyby powstać. Składamy także podziękowania Branzowemu Państwowemu Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Prokuraturze Generalnej Ukrainy, Centralnemu Państwowemu Archiwum Organizacji Społecznych i Ukrainistyki, Ukraińskiemu Instytutowi Pamięci Narodowej oraz wszystkim polskim i ukraińskim historykom, których dokumenty źródłowe i opracowania naukowe zostały wykorzystane przy przygotowaniu niniejszego cyklu artykułów.

(Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kijowie)

Walerij FILIMONICHIN

(historyk, prawnik, sekretarz naukowy Narodowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Mogiły Bykowniańskie”, członek zarządu (sekcja historyczna) Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda”)



Wejście do Centralnej części Polskiego Cmentarza Wojennego na terenie Międzynarodowego Memoriału Ofiar Totalitaryzmu z lat 1937–1941. Kijów–Bykownia. Fotografia z archiwów NIMZ „BM”.

mowę. Kolejnym przykładem masowych mordów były egzekucje białogwardyjskich oficerów w 1920 roku. Ich oddziały osłaniały ewakuację towarzyszy broni i ludności cywilnej z Krymu, dlatego nie zdążyli opuścić półwyspu. Tysiące oficerów rozstrzeliwano z karabinów maszynowych lub topiono w morzu. Podobne masowe mordy byłych oficerów armii carskiej i lokalnych elit miały miejsce we wszystkich miastach zajętych przez bolszewików.

Już w 1919 roku Polacy z Kijowszczyzny stali się celem planowych represji czekistów,

Bolszewicy zemścili się jednak na opuszczonych polskich domach i majątkach. Nie konfiskowano ich ani nie nacjonalizowano – palono je i niszczone. Na Kijowszczyźnie niemal nie pozostały ocalałe polskie siedziby. W 1921 roku rozpoczęto represje wobec Kościoła rzymskokatolickiego, szczególnie diecezji łucko-żytomierskiej. Zamykano kościoły, a księży aresztowano, więziono i deportowano na Syberię. Praktyki te bolszewicy przejęli od caratu, który po klęsce powstania styczniowego w 1863 roku zamykał kościoły, rusyfikował liturgię



Centralna część Polskiego Cmentarza Wojennego na terenie Cmentarza Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie. Źródło: Kola A., Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie. Toruń, 2005.

RYSOWNICY POLSCY



MYŚLI

- * Szanuj ludzi za to, kim są, a nie za to co mają.
- * Z kamieni rzucanych ci pod nogi zbuduj schody, które poprowadzą cię jeszcze wyżej
- * Posiadanie miliona znajomych nie jest cudem. Cudem jest mieć kogoś, kto stanie obok ciebie, gdy milion będzie przeciwko tobie.
- * Czyste sumienie – symptom słabej pamięci.

- * W ogóle to przydałby się jeszcze jeden dzień między sobotą i niedzielą.
- * Dla kobiety przymierzyć i nie kupić, to jak dla faceta polać i nie wypić.

O Nowym Roku

Ludzkość Nowy Rok celebrowała już blisko cztery tysiące lat. Zwyczaj ten sięga czasów świetności Babilonii i Mezopotamii w ok. 2000 roku p.n.e. Z tą różnicą, iż wtedy za początek roku uznawano równonoc wiosenną. 1 stycznia jako pierwszy dzień roku uznano dopiero w 45 roku p.n.e. kiedy Juliusz Cezar wprowadził kalendarz juliański. Wcześniej Nowy Rok był celebrowany przez Rzymian 1 marca.

Łacińska nazwa miesiąca stycznia (Ianuarius) pochodzi od imienia staroitalskiego bóstwa – Janusa. Był on bogiem wszelkich początków i końców. Przedstawiano go z dwiema głowami: jedna spogląda na stary rok (w przeszłość), a druga na nowy (przyszłość). Wiele języków przejęło od Janusa nazwę miesiąca styczeń np. angielski (January).

Dużą czy małą literą?

Życzenia pomyślności, szczęścia itp. w Nowym Roku, piszemy zawsze dużą literą, mając na myśli cały rok kalendarzowy, mimo że święto 1 stycznia nazywamy też Nowym Rokiem.

Często przy składaniu życzeń, używa się zwrotu „Do siego Roku”. Siego to dopełniacz staropolskiego zaimka wskazującego *si*, który w prasłowiańszczyźnie miał postać *so* i oznaczał *ten, ów*, a zatem użyty w tym zwrocie znaczy: *‘do tego (nadchodzącego - w podtekście szczęśliwego, dostatniego) roku’* i stąd przyimek *do* należy pisać oddzielnie z dawną postacią zaimka *siego*.



- Baco, pokażecie nam Giewont? - pytają turyści.
- Jo. Widzita tom pirwszom górke?
- Tak.
- To nie je Giewont. A widzita tom drugom górke?
- Tak.
- To tyz nie je Giewont. A widzita tom trzeciom górke?
- Nie.
- To je Giewont.

Przećiętna amerykańska kobieta ma wymiary 90-60-90...

Z tym, że oni liczą w calach...

- Jakie były ostatnie słowa Majakowskiego, zanim popełnił samobójstwo?
- ...?
- Towarzysze, nie strzelajcie.

Pacjent w szpitalu do pielęgniarki:

- Ale to lekarstwo niedobre. Obrzydliwość!
- To nie lekarstwo. To obiad.

- Mamusiu, czy to tatuś kupił ci to nowe futro?
- Syneczku, gdybym ja liczyła tylko na tatusia, to i ciebie by na świecie nie było.

Spadający jak kamień spadochroniarz krzyczy do mijanego w powietrzu kolegi:

- Mój się nie otworzył! Szczęście, że to tylko ćwiczenia!

Przychodzi facet do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, nie piję, nie palę, nie używam... czy w związku z tym będę dłużej żył?
- Teoretycznie tak, ale po co?!

- Dlaczego Szef nie nosi zegarka?
- Bo on sam ustala, która jest godzina.

Przednoworoczne sondaże

Większość Polaków (88 proc.) uważa się za patriotów, w tym połowa z nich (43 proc.) deklaruje to zdecydowanie; co jedenasty respondent (9 proc.) nie określa się mianem patrioty, a 3 proc. ankietowanych nie ma zdania na ten temat.

„Patriotyzm dla Polaków to przede wszystkim dbałość o wpajanie dzieciom miłości do ojczyzny, pielęgnowanie narodowych tradycji, znajomość historii własnego kraju, okazywanie szacunku symbolom narodowym, poszanowanie i przestrzeganie prawa oraz udział w wyborach” - podsumowuje grudniowe badanie CBOS.

- ❖ Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny.
- ❖ Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę groźną.
- ❖ Nowy Rok nastaje, każdemu ochoty dodaje.
- ❖ Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok.

Zupka na noworoczny stół

Składniki na 4 porcje:

20 g suszonych borowików, 650 g obranych i pokrojonych w kostkę ziemniaków, 1 duża cebula, 400 ml ciepłej wody, 600 ml bulionu, 1-2 łyżki świeżego, posiekanego tymianku, pieprz i sól, oliwa z oliwek.



Grzyby umieszczamy w miseczce z ciepłą wodą i namaczamy około 30 minut. Następnie osączamy je z wody, nie wylewając jej, bo przyda się w dalszej części przepisu.

Cebulę szklimy w dużym garnku, dodajemy grzyby i podsmażamy razem kilka minut mieszając często, by grzyby nie przywarły do garnka. Dodajemy ziemniaki oraz tymianek, trochę soli i trzymamy na ogniu 5 minut, mieszając.

Do garnka wlewamy wodę, w której moczyły się grzyby, oraz bulion i gotujemy, aż ziemniaki będą bardzo miękkie, około 40 minut. Następnie miksujemy całość za pomocą blendera na kremową zupę. Przyprawiamy solą i pieprzem.

SMACZNEGO!

Polska jest największym eksporterem bursztynu na świecie

Polska biżuteria z bursztynem od wielu lat jest jej wizytówką zagranicą. Na światowym rynku Polska ma prawie 70% udziału w produkcji ozdób z bursztynu. Najważniejszym kierunkiem eksportu tego minerału są rynki amerykański, azjatycki i europejski.



Zespół redakcyjny:

Andżelika Płakina – redaktor naczelny, Rościław Racyński – z-ca red. nac., Eugeniusz Gołybard – redaktor, Stanisław Szewczenko – redaktor, Leszek Wątróbski – korespondent, Lesia Jermak – korespondent, Władysław Nehrebecki – korespondent, Anatol Zborowski – korespondent, Karolina-Milena Jermak – korespondent, Mikołaj Wrona – menedżer.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.